REJESTR DOTYCZY:

GÓRAL Józef Joachim

s/c Antoniego i Apolonii

z d. Brzóstowicz

* 03.09. 1873 w Królewskiej Wsi, pow. Złotów

kraj: .....

+ 14.05. 1959 w Abranches

kraj: BRAZYLIA

pochowany: w Abranches

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny
248 / 61

Nota zamieszczona:
w tomie I
czesci ~~pierwsza~~

Indeks

DUCHOWNI / rzym.kat.

PUBLICYSTA

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

~~797~~ 823 - autor słownika polsko-portugalskiego i portugalsko_polskiego

Źródła i bibliografia:	**znak rozpoznawczy**
"Lud" 3.7.1963 z artykułu pt. "Przeszłosc mówi"	31/ 3.VII.63/
Rocznik Historii Czasopismiennictwa Polskiego tom VII zeszyt 2 s. 266	182/VII-2.266/
"Lud" 2o.5.1959 - wspomnienie	
Gwiazda Polarna 1.8.58 - wspomnienie	
Bog i Ojczyzna nr 211 1959 - wspomnienie	
Polski Słownik Biograficzny tom VIII.396 - życiorys	

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA POLSKIEGO W BRAZYLII

Ks. Józef Góral, Powszechnie Znany Autor Słownika, Był Redaktorem "Ludu"

Polonia w Brazylii straciła bardzo pożytecznego pracownika w osobie księdza Józefa J. Górala, który zmarł w maju w Abranches. Ks. Góral urodził się w roku 1873 na Pomorzu. Początkowe nauki pobierał w szkółce parafialnej w Zakrzewie. Studia średnie, filozoficzne oraz wyższe odebrał u Księży Misjonarzy w Krakowie. — Już jako kleryk-student, wykazywał wielkie zainteresowanie nauką. Nic dziwnego, że studia ukończył z wynikiem celującym. W szeregi członków Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo wstąpił w roku 1892 poczem w dwa lata później złożył śluby święte.

Po świetnie ukończonych studiach, wykazując ducha pełnego wiary i miłości bliźniego, w dniu 23 lipca 1899 roku otrzymał święcenia kapłańskie i został katechetą w szkole ludowej Św. Stanisława Kostki w Krakowie. W rok później już był kapelanem wielkiego szpitala Sióstr Miłosierdzia, pod wezwaniem św. Łazarza w Krakowie. Funkcje kapelana pełnił z całą gorliwością — dniem i nocą, gdy tego zaszła potrzeba, przez pięć lat. Od pracy oderwała go ciężka choroba: zapalenie płuc.

Okres rekonwalescencji, spędził w Sokołówce, w jednej z pierwszych placówek misjonarskich w Polsce.

W roku 1902 przybył do Krakowa i został prefektem kościoła Księży Misjonarzy na Stradomiu, profesorem teologii, spowiednikiem Sióstr Miłosierdzia, oraz ekonomem domu. W roku 1904 został superiorem domu w Sarnkach, we Wschodniej Galicji, a w następnym roku był już przeniesiony do Sokołówki w charakterze superiora domu i proboszcza.

Rok 1906 zastał go znów na nowym stanowisku — kapelana w Powszechnym Szpitalu we Lwowie. W roku 1907 udał się z pielgrzymką do Ziemi Świętej, do Włoch i do Francji.

Skrupulatny w przechowywaniu wszelkich notatek, wkrótce zauważył, że emigranci polscy w Brazylii, pozbawieni opieki kapłańskiej, szybko odpadają od łona Kościoła Katolickiego. Jego gorliwość o dobro drugich, kazała mu w roku 1911 opuścić rodzinę, przyjaciół i Ojczyznę, by nieść pozbawionym opieki słowo polskie, i Słowo Boże w Brazylii. Dnia 16 lipca opuścił Europę, wsiada-

W Abranches był nie tylko proboszczem. Był on Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia przez 13 lat. Równocześnie przyjął redaktorstwo "Przyjaciela Rodziny". W roku 1939 przystąpił do odnowienia i przebudowy kościoła w Abranches. Za jego zasługi w pracy parafialnej, parafianie Abranches umieścili w zakrystii swego kościoła jego popiersie.

Ks. Góral obchodził w roku 1949 złoty jubileusz kapłaństwa. Jubileusz ten podkreślił wielkie zasługi dla Polonii brazylijskiej, niezmordowanego pracownika w winnicy Pańskiej, i niezłomnego patrioty polskiego. Jubileusz zgromadził wszystkich niemal przedstawicieli Polonii Brazylijskiej, zastępy księży, Sióstr i wiernych.

W roku 1951 został przeniesiony do Kurytyby, później do Araucarii, poczem znów wrócił do Abranches, ale już jako emeryt.

Do najważniejszych jego prac drukowanych należą: Gramatyka języka portugalskiego (str. 240), Klucz do tej gramatyki (28 stron), Gramatica elementar da lingua polonesa (118 stron), Rozmówki polsko - portugalskie (128 stron), Dicionario portuguespolono (710), Słownik polsko-portugalski (800 stron), Zasady polskiej pisowni, Katechizm religii katolickiej, Historia Biblijna, Srebrny Jubileusz pracy SS. Miłosierdzia, Św. Stanisław Kostka, Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Nowenna do św. Anny, W pustyni i w puszczy (skrót powieści H. Sienkiewicza z obrazkami), Manualik Dzieci Marii, Anioł Stróż, O miłości Ojczyzny (wydane w Chicago), oraz liczne artykuły w "LUDZIE", "Misjach Katolickich", i innych czasopismach.

Okres rekonwalescencji, spędził w Sokołówce, w jednej z pierwszych placówek misjonarskich w Polsce.

W roku 1902 przybył do Krakowa i został prefektem kościoła Księży Misjonarzy na Stradomiu, profesorem teologii, spowiednikiem Sióstr Miłosierdzia, oraz ekonomem domu. W roku 1904 został superiorem domu w Sarnkach, we Wschodniej Galicji, a w następnym roku był już przeniesiony do Sokołówki w charakterze superiora domu i proboszcza.

Rok 1906 zastał go znów na nowym stanowisku — kapelana w Powszechnym Szpitalu we Lwowie. W roku 1907 udał się z pielgrzymką do Ziemi Świętej, do Włoch i do Francji.

Skrupulatny w przechowywaniu wszelkich notatek, wkrótce zauważył, że emigranci polscy w Brazylii, pozbawieni opieki kapłańskiej, szybko odpadają od łona Kościoła Katolickiego. Jego gorliwość o dobro drugich, kazała mu w roku 1911 opuścić rodzinę, przyjaciół i Ojczyznę, by nieść pozbawionym opieki słowo polskie, i Słowo Boże w Brazylii. Dnia 16 lipca opuścił Europę, wsiadając na okręt w Trieście, wraz ze zmarłym miesiąc temu ks. Janem Zygmuntem i 5-ciu Siostrami Miłosierdzia.

Dnia 8 sierpnia 1911 roku stanął po raz pierwszy na ziemi Krzyża Południa.

Gorący klimat nie osłabił go, lecz jakgdyby jeszcze rozgrzał do pracy. W siedzibie misjonarskiej w Tomas Coelho przygotował się do pracy na nowym terenie. W miesiąc później był już w Rio Vermelho, a następnie w Massarandubie w stanie Santa Catarina, gdzie pracował przez 10 lat.

W roku 1920 przybył do Kurytyby, gdzie wkrótce przystąpił do innego rodzaju pracy, na polu dziennikarskim. Założył walcząc z wielkimi trudnościami pismo "LUD" i był jego pierwszym redaktorem. Nowa jednak zmiana do Abranches na proboszcza oderwała go od stołka redakcyjnego. Był redaktorem tylko pół roku. Nie zaniedbał jednak pióra. A jego cierpliwa i dokładna, sumienna i rzetelna praca, pozwoliły mu na wydanie szeregu książek i broszurek, pisanie licznych artykułów nie tylko do "LUDU" i gazet polonijnych w Brazylii, ale nawet do gazet polonijnych w Ameryce i innych krajach.

polono (710), Słownik polsko-portugalski (800 stron), Zasady polskiej pisowni, Katechizm religii katolickiej, Historia Biblijna, Srebrny Jubileusz pracy SS. Miłosierdzia, Św. Stanisław Kostka, Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Nowenna do św. Anny, W pustyni i w puszczy (skrót powieści H. Sienkiewicza z obrazkami), Manualik Dzieci Marii, Aniół Stróż, O miłości Ojczyzny (wydane w Chicago), oraz liczne artykuły w "LUDZIE", "Misjach Katolickich", i innych czasopismach.

„Ma" 20.5.59.

Ś. P. KS. JÓZEF J. GÓRAL

Znany niemal powszechnie jako autor słownika, licznych artykułów i pierwszy redaktor LUDU Ks. Józef Joachim Góral zmarł w dniu 14 maja b. r. na sklerozę i pęknięcie żyłki w mózgu (derrame cerebral).

Ks Józef Joachim Góral jest z pochodzenia Pomorzaninem. Urodził się dnia 3 września 1873 roku w Królewskiej Wsi, powiat Złotów na Pomorzu Zachodnim (dawna prowincja "Prusy Zachodnie") z ojca Antoniego i Apolonii Brzóstowicz. Początkowe nauki pobierał w szkółce parafialnej w Zakrzewie. Studia średnie, filozoficzne oraz wyższe odebrał u Księży Misjonarzy w Krakowie. — Już jako kleryk-student, wykazywał wielkie zainteresowanie nauką. Nic dziwnego, że studia ukończył z wynikiem celującym. W szeregi członków Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo wstąpił w roku 1892 poczem w dwa lata później złożył śluby święte.

* * *

Po świetnie ukończonych studiach, wykazując ducha pełnego wiary i miłości bliźniego, przystąpił w dniu 23 lipca 1899 roku do stóp ołtarza, aby otrzymać święcenia kapłańskie. Otrzymanie święceń kapłańskich nie stało się dlań celem ostatecznym. Pragnął on pracować dla Chrystusa i Kościoła. Dlatego też zgłosił się do Ks. Prowincjała Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie, prosząc o przydzielenie go do pracy misyjnej. Ks. Prowincjał wysłał go do Lwowa, gdzie Ks. Józef Joachim Góral zajął się od razu do odnowienia kościoła parafialnego i budowy kaplic. — Rok 1906 zastaje go znów na nowym stanowisku — kapelana w Powszechnym Szpitalu we Lwowie. W roku 1907 udaje się z pielgrzymką do Ziemi Świętej i do Włoch, (Rzym) oraz Francji (Lourdes).

* * *

Skrupulatny w przechowywaniu wszelkich notatek, wkrótce zauważył Ks. Józef że emigranci polscy w Brazylii, pozbawieni opieki kapłańskiej, szybko odpadają od łona Kościoła Katolickiego i naszej Ojczyzny. Jego gorliwość o dobro drugich, kazała mu w roku 1911 opuścić rodzinę, przyjaciół i Ojczyznę, by nieść pozbawionym opieki słowo polskie, i Słowo Boże w Brazylii. Dnia 16 lipca opuszcza Europę, wsiadając na okręt w Trieście, wraz ze zmarłym miesiąc temu ks. Janem Zygmuntem i 5-ciu Siostrami Miłosierdzia. 8 sierpnia staje po raz pierwszy na ziemi Krzyża Południa.

Gorący klimat nie osłabia go. Jest jakgdyby jeszcze



Fot.: E. Gardoliński

KS. JÓZEF JOACHIM GÓRAL, C. M.

swego kościoła jego popiersie.

* * *

Ks. Józef Joachim Góral obchodził w roku 1949 złoty jubileusz kapłaństwa. Jubileusz ten podkreślił wielkie zasługi dla Polonii Brazylijskiej, niezmordowanego pracownika w winnicy Pańskiej, i niezłomnego patrioty polskiego. Jubileusz zgromadził wszystkich niemal przedstawicieli Polonii Brazylijskiej, zastępy księży, Sióstr i wiernych.

W roku 1951 zostaje przeniesiony do Kurytyby, później do Araucarii, poczem znów wraca do Abranches, już jako emeryt.

* * *

Ks. Józef Joachim Góral, nie chorował przed śmiercią obłożnie. Do ostatniej chwili trzymał się na nogach. Wieczorem dnia 14 maja zjadł jeszcze wspólnie kolację, poczem udał się o własnych siłach na 1-sze piętro. Zamiast iść do łóżka, gdyż czuł się już nieco słaby, poszedł do biblioteki, gdzie z brewiarzem i LUDEM w ręku, dokończył swego pracowitego życia. Przy śmierci, nie był nikt obecny, gdyż nikt się jej nie spodziewał. W lipcu b. r. miał obchodzić tak zwany diamantowy jubileusz kapłaństwa.

Tak jak całe Jego życie owiane było duchem Bożym i miłością ku Ojczyźnie i jej synom na Emigracji, tak samo i śmierć go zastała z brewiarzem i czasopismem polonijnym (założonym przez siebie) w ręku.

* * *

Pogrzeb śmiertelnych szczątków śp. Ks. Józefa Joachima Górala odbył się w Abranches w sobotę, dnia 16 maja, o godz. 9,00. Klerycy św. Wincentego a Paulo odśpiewali "Officium defunctorum" (wigilie). O godzinie 9,30 uroczystą Mszę św. żałobną za duszę zmarłego odprawił w Abranches Ks. Jan Wróbel, Duszpasterz Emigrantów Polskich w Kurytybie, w asyście Ks. Dominika Wiśniewskiego i Ks. Edwarda Wróbla. Ciało ś.p. Ks. J. J. Górala na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził Ks. Wizytator Księży Misjonarzy, Ks. Stanisław Piasecki.

W ceremoniach pogrzebowych wzięli udział: J. Eksc. Ks. Arcybiskup Dom Manuel da Silveira D'Elboux, J. Eksc. Ks. Biskup Mazzarotto.



Fot.: E. Gardoliński

KS. JÓZEF JOACHIM GÓRAL, C. M.

resowanie nauką. Nic dziwnego, że studia ukończył z wynikiem celującym. W szeregi członków Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo wstąpił w roku 1892 poczem w dwa lata później złożył śluby święte.

* * *

Po świetnie ukończonych studiach, wykazując ducha pełnego wiary i miłości bliźniego, przystąpił w dniu 23 lipca 1899 roku do stóp ołtarza, aby otrzymać święcenia kapłańskie. Otrzymanie święceń kapłańskich nie stało się dlań celem ostatecznym, było jedynie pomocą do pełnego pracy i poświęcenia długiego życia służbie Bożej i miłości Boga i bliźnich.

Wkrótce po otrzymaniu święceń kapłańskich, był katechetą w szkole ludowej Św. Stanisława Kostki w Krakowie. W rok później został kapelanem wielkiego szpitala Sióstr Miłosierdzia, pod wezwaniem św. Łazarza w Krakowie. Funkcje kapelana pełnił z całą gorliwością — dniem i nocą, gdy tego zaszła potrzeba, przez pięć lat. Od pracy oderwała go ciężka choroba: zapalenie płuc. — Okres rekonwalescencji, spędził w Sokołówce jednej z pierwszych placówek misjonarskich w Polsce. Wzmacniając swój organizm, nie zapominał o pracy. Był gorliwym pomocnikiem w pracy parafialnej, zastępując w wielu wypadkach starego już proboszcza.

W roku 1902 przybywa do Krakowa. Zostaje prefektem kościoła Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu, profesorem teologii, spowiednikiem Sióstr Miłosierdzia, oraz ekonomem domu. — Już w roku 1904 zostaje superiorem domu w Sarnkach, we Wschodniej Galicji. W następnym roku zostaje przeniesiony do Sokołówki w charakterze superiora domu i proboszcza. Zaznajomiony już w czasie rekonwalescencji, z ludem miejscowym, zabiera Brazylii, pozbawieni opieki kapłańskiej, szybko odpadają od łona Kościoła Katolickiego i naszej Ojczyzny. Jego gorliwość o dobro drugich, kazała mu w roku 1911 opuścić rodzinę, przyjaciół i Ojczyznę, by nieść pozbawionym opieki słowo polskie, i Słowo Boże w Brazylii. Dnia 16 lipca opuszcza Europę, wsiadając na okręt w Trieście, wraz ze zmarłym miesiąc temu ks. Janem Zygmuntem i 5-ciu Siostrami Miłosierdzia. 8 sierpnia staje po raz pierwszy na ziemi Krzyża Południa.

Gorący klimat nie osłabia go, lecz jakgdyby jeszcze rozgrzewa do pracy. W siedzibie misjonarskiej w Tomas Coelho przygotowuje się do pracy na nowym terenie. W miesiąc później znajduje się już w Rio Vermelho, a następnie w Massarandubie w stanie Santa Catarina, gdzie pracuje przez 10 lat.

W roku 1920 przybywa do Kurytyby. Wkrótce przystępuje do innego rodzaju pracy, na polu dziennikarskim. Zakłada, walcząc z wielkimi trudnościami LUD. Jest jego pierwszym redaktorem. Nowa jednak zmiana do Abranches na proboszcza tutejszej parafii, oderwała go od stołka redakcyjnego. Był redaktorem tylko pół roku. Nie zaniedbał jednak pióra. A jego cierpliwa i dokładna, sumienna i rzetelna praca, pozwoliły mu na wydanie szeregu książek i broszurek, pisanie licznych artykułów nie tylko do LUDU i gazet polonijnych w Brazylii, ale nawet do gazet polonijnych w Ameryce i innych krajach.

W Abranches był nie tylko proboszczem. Był on Dyrektorem Sióstr Miłosierdzia przez 13 lat. Równocześnie przyjął redaktorstwo "Przyjaciela Rodziny". W roku 1939 przystępuje do odnowienia i przebudowy kościoła w Abranches. Za jego zasługi w pracy parafialnej, parafianie Abranches umieścili w zakrystii płaństwa.

Tak jak całe Jego życie owiane było duchem Bożym i miłością ku Ojczyźnie i jej synom na Emigracji, tak samo i śmierć go zastała z brewiarzem i czasopismem polonijnym (założonym przez siebie) w ręku.

* * *

Pogrzeb śmiertelnych szczątków śp. Ks. Józefa Joachima Górala odbył się w Abranches w sobotę, dnia 16 maja, o godz. 9,00. Klerycy św. Wincentego a Paulo odśpiewali "Officium defunctorum" (wigilie). O godzinie 9,30 uroczystą Mszę św. żałobną za duszę zmarłego odprawił w Abranches Ks. Jan Wróbel, Duszpasterz Emigrantów Polskich w Kurytybie, w asyście Ks. Dominika Wiśniewskiego i Ks. Edwarda Wróbla. Ciało ś.p. Ks. J. J. Górala na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził Ks. Wizytator Księży Misjonarzy, Ks. Stanisław Piasecki.

W ceremoniach pogrzebowych wzięli udział: J. Eksc. Ks. Arcybiskup Dom Manuel da Silveira D'Elboux, J. Eksc. Ks. Biskup Mazzarotto, Ks. Prałat Mikosz, kler świecki i zakonny, SS. Miłosierdzia, Rodziny Maryi i inne, oraz rzesze wiernych i przyjaciół zmarłego.

Wszystkim uczestnikom Wiceprowincja Ks. Misjonarzy, oraz Redakcja Ludu składa za modlitwy, uświetnienie pogrzebu i oddanie ostatniej przysługi Drogiemu Misjonarzowi, założycielowi i pierwszemu redaktorowi LUDU, serdeczne, "Bóg zapłać".

* * *

Do najważniejszych jego prac drukowanych należą: Gramatyka języka portugalskiego (str. 240), Klucz do tej gramatyki (28 stron), Gramática elementar da língua polonesa (118 stron), Rozmówki polsko-portugalskie 128 stron), Dicionário portugues - polono (710), Słownik polsko-portugalski (800 stron), Zasady polskiej pisowni, Katechizm religii katolickiej, Historia Biblijna, Srebrny Jubileusz pracy SS. Miłosierdzia, Św. Stanisław Kostka, Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Nowenna do św. Anny, W pustyni i w puszczy (skrót powieści H. Sienkiewicza z obrazkami), Manualik Dzieci Marii, Anioł Stróż, O miłości Ojczyzny (wydane w Chicago), oraz liczne artykuły w LUDZIE, Misjach Katolickich, i innych czasopismach.

Ś. † p. Ks. Józef Joachim Góral, C. M.

Umarł ten niestrudzony pracownik dla Boga i Ojczyzny dnia 14 maja b. r. przeżywszy lat 86.

Urodził się dnia 3 września 1873 roku w Królewskiej Wsi, powiat Złotów, na Pomorzu Zachodnim, z ojca Antoniego i matki Apolonii Brzóstowicz. Początkowe nauki pobierał w szkole parafialnej w Zakrzewie, studia średnie i wyższe: filozoficzne i teologiczne odebrał u Księży Misjonarzy w Krakowie. Wyświęcony na kapłana został dnia 23 lipca 1899 roku.

Pracował z całym poświęceniem i zapałem najpierw na różnych placówkach w Polsce. Był katechetą w szkole ludowej św. Stanisława Kostki w Krakowie. W rok później został kapelanem wielkiego szpitala Sióstr Miłosierdzia pod wezwaniem św. Łazarza tamże, spełniając powierzone mu funkcje z całą gorliwością — nieraz dniem i nocą, gdy zaszła potrzeba przez 5 lat. Od pracy oderwała go ciężka choroba zapalenia płuc. Okres rokonwalescencji spędził w Sokołówce, jednej z pierwszych placówek misjonarskich w Polsce, pomagając w pracy parafialnej starszemu już proboszczowi.

W roku 1902 przybywa z powrotem do Krakowa. Zostaje prefektem kościoła Księży Misjonarzy na Stradomiu, profesorem teologii, spowiednikiem Sióstr Miłosierdzia, oraz ekonomem domu Księży Misjonarzy. W roku 1904 zostaje superiorem domu w Sarnkach w Małopolsce Wschodniej, a w następnym roku przeniesiony jako superior domu i proboszcz do Sokołówki, gdzie, zaznajomiony z miejscową ludnością, zabiera się do odnowienia kościoła parafialnego i budowy kaplic. Rok 1906 zastaje go znów na nowym stanowisku: kapelana w Powszechnym Szpitalu we Lwowie. W roku 1907 udaje się z pielgrzymką do Ziemi Świętej, do Włoch (Rzym), Francji (Lourdes).

Skrupulatny w przechowywaniu wszelkich notatek, zauważył wkrótce Ks. Józef, że emigranci polscy w Brazylii, pozbawieni opieki kapłańskiej, szybko odpadają od Boga i Ojczyzny, od Kościoła i Polski. Jego gorliwość o dobro duchowe rodaków kazała mu w roku 1911 opuścić Kraj, rodzinę, przyjaciół, by nieść tym opuszczonym rodakom słowo boże i polskie. Dnia 16 lipca opuszcza Europę, wsiadając w Trieście na okręt, wraz ze zmarłym miesiąc temu Ks. Janem Zygmuntem i 5 Siostrami Miłosierdzia. Dnia 8 sierpnia staje na Ziemi Krzyża Południa.

Gorący klimat nie osłabia jego zapału do pracy, lecz go raczej rozgrzewa. W siedzibie misjonarskiej w Tomas Coelho przygotowuje się do pracy na nowym terenie; ale już w miesiąc później znajduje się w Rio Vermelho, a następnie w Massarandubie, w stanie Santa Catarina, gdzie pracuje 10 lat.

W roku 1920 przybywa do Curitiby. Wkrótce przystępuje do innego rodzaju pracy: na polu dziennikarskim. Zakłada, walcząc z wielkimi trudnościami, tygodnik "LUD", którego jest też pierwszym redaktorem. Przeniesiony do pobliskiego Abranches na proboszcza tutejszej parafii, będąc równocześnie Dyrektorem Sióstr, nie zaniedbał jednak pióra. Pisuje nadal artykuły do "Ludu" i innych pism polonijnych w Brazylii, w Ameryce Północnej i innych krajach, a nawet przyjmuje redakcję "Przyjaciela Rodziny". W roku 1939 przystępuje do przebudowy kościoła. Za jego zasługi wdzięczni parafianie umieścili w zakrystii kościoła jego popiersie.

W roku 1949 obchodził Ks. Józef Joachim Góral złoty jubileusz kapłaństwa, który zgromadził niemal wszystkich przedstawicieli Polonii Brazylijskiej, zastępy Księży, Sióstr, Rodaków. Było to wyrazem uznania dla niezmordowanej pracy gorliwego kapłana i patrioty polskiego. W roku 1951 zostaje przeniesiony do Curitiby, później do Araucarii, poczem znów wraca do Abranches, już jako emeryt.

* * *

Przyjechałem do tego Abranches dnia 13 maja b. r. — w przeddzień jego śmierci. Rozmawialiśmy o jego diamentowym jubileuszu, mającym się odbyć w lipcu, na który już nawet zamówił obrazki pamiątkowe, ale druk ich kazał chwilowo wstrzymać. W sam dzień śmierci, t. j. dnia 14 maja odprawił jeszcze rano Mszę świętą. Wieczorem zjadł jeszcze wspólnie z nami wieczerzę, poczem udał się o własnych siłach na pierwsze piętro, a myśmy poszli na majowe nabożeństwo do kościoła. Ale on, zamiast iść do łóżka, poszedł do biblioteki, aby przeczytać swój ulubiony "Lud" i antycypować brewiarz na drugi dzień. My: t. j. Ks. Proboszcz Bronisław Kozłowski, Ks. Józef Zając i ja, powróciwszy z kościoła, wypiliśmy jeszcze herbatę i udaliśmy się na spoczynek. Ja, przechodząc koło biblioteki, za-

uważyłem w niej światło, ale poszedłem dalej, wiedząc, że Ks. Zając je zgasi, jak to zwykle czynił. A on tymczasem wpada do mego pokoju z przeraźliwym okrzykiem: "Ksiądz Góral umarł"! Osłupiałem i nie chciałem wierzyć. Przerażony lecę do biblioteki i widzę na podłodze leżącego na ziemi, z twarzą zbroczoną w krwi, nieżywego mego przyjaciela. Ks. Zając podaje mi trzęsącą ręką Oleje święte, prosząc mnie o udzielenie ich zmarłemu, którego ciało było jeszcze ciepłe. Z wielkim wzruszeniem oddałem mu tę ostatnią przysługę braterską, odmawiając za spokój jego duszy różaniec, na wskroś bólem i żalem przejęty.

Wkrótce nadbiegły Siostry Miłosierdzia które jeszcze nie spały, jako że była to godzina 20, minut 30. Niezadługo też przybył Ks. Wizytator Piasecki z Curitiby, Ks. Jezierski, redaktor "Ludu", oraz Dr. Stanisław Bemben, który stwierdził pęknięcie żyłki w mózgu, t. zw. derrame cerebral.

Pogrzeb śmiertelnych szczątków odbył się w sobotę, dnia 16 maja, o godzinie 9.00. Klerycy ze seminarium św. Wincentego a Paulo odśpiewali "Officium Defuncorum" (Wigilie). O godzinie 9.30 uroczystą Mszę świętą odprawił Ks. Jan Wróbel, Duszpasterz Emigrantów Polskich w Curitibie, w asyście Ks. Dominika Wiśniewskiego i Ks. Edwarda Wróbla. Ciało na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził Ks. Wizytator Stanisław Piasecki. W ceremoniach pogrzebowych wzięli udział: J. E. Ks. Arcybiskup Manoel D'Elboux, J. E. Ks. Biskup Mazarotto, Ks. Prałat Mikosz, liczni Księża, Siostry Miłosierdzia, Rodziny Marii i inne, oraz rzesze wiernych i przyjaciół.

Do najważniejszych prac śp. Ks. Górala należą: Gramatyka języka portugalskiego (stron 240), klucz do tej gramatyki, Diccionario portuges-polones (stron 710), Słownik polsko-portugalski (800 stron), Rozmówki polsko-portugalskie. Zasady pisowni polskiej, Katechizm religii katolickiej, Historia Biblijna, św. Stanisław Kostka, św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Nowenna do św. Anny, Aniół Stróż, Manualik Dzieci Marii, broszurka: O miłości Ojczyzny. Pozatem trzy lata temu pomógł mi Ks. Góral do wydania powieści H. Sienkiewicza w obrazkach....

Abranches w maju 1959

Ks. Dr. Filip Dachowski

SPRAWY DOROSŁYCH

"Może zechcesz — pisze mi moja kuzynka z Bydgoszczy — odwiedzić panią X. Pojechała tam do was i bardzo źle się czuje u dzieci. Biedna kobieta, co za smutna starość!"

Odpisałem mojej kuzynce, że nie znając pani X., nie mam zamiaru składać jej wizyty, tym bardziej, że nie znam też gospodarzy domu. Napisałem również coś więcej.

Napisałem pod wrażeniem tego co widzę i słyszę, że jednak od osób starszych i doświadczonych należałoby wymagać więcej taktu, dobrej woli i daru przewidywania.

Dzieci ich często z ogromnym wysiłkiem zdobyły sobie własny kąt, meble, ubrania i inne rzeczy i chciałyby z ust rodziców posłyszeć trochę ciepłych słów uznania. Tymczasem ocena bywa przeważnie chłodna i nieprzychylna, jak i dla całego otoczenia, które oczywiście jest nie najlepsze, ale z którym trzeba żyć.

W tym stanie przyjazdy najbliższej rodziny z Kraju rzadko są zastrzykami energii, optymizmu i harmonii. Matka płacze, bo syn za ciężko pracuje, a synowa źle go odżywia, w ogóle nie ma pojęcia o gotowaniu. Matka wyrzeka, bo córka nie ma służącej, zapracowuje się i zamiast paru tuzinów ma tylko cztery, co prawda nylonowe, koszule na grzbiecie...

Niedobrze jest, gdy rodzinę łączą tylko węzły krwi i dawne, zetlałe wspomnienia. Obowiązkiem dzieci jest zapewnienie rodzicom jak najlepszych warunków starości, ale staruszków obowiązuje też lojalna ocena rzeczywistości i rodzinna solidarność.

Zdarza się, co prawda, że zahartowane w pracy i dorabianiu się dzieci sprowadzają sobie rodziców, aby mieć z nich pomoc domową. I nie byłoby nic w tym złego, gdyby rodzice byli jeszcze w pełni sił fizycznych i wiedzieli, co ich czeka po przyjeździe. W większości wypadków przeważnie wyobrażają sobie, że jadą do milionerów, którym życie upływa na robieniu sprawunków.

Pomoc matki i babki, ale nie w charakterze służącej. Dlatego należy się dobrze zastano-

GÓRAL Józef-Joachim

Dotyczy.....

Nr rej. 248/ 61

LUD 3.7. 1963 z art. Przeszłość mówi".

Ks. Józef Joachim Góral. Ur. 1873, zmarły w 1961 w Abranches, wyświęcony 1899. Brazylia 1911; pracuje: Massaranduba, Rio Vermelho, Kurytyba, Abranches, Araukaria.

Zakres i ogrom pracy jego wielki: piśmiennictwo, publikacje, redagowanie gazety "LUD" itp.

Do najbardziej znanych jego dzieł należy bezprzecznie: "Słownik Polsko-Portugalski i Portugalsko - Polski. Kurytyba 1930. Wydawnictwo Ludu. Praca to mrówcza. Iluż to z niej korzystało i jeszcze dziś korzysta. — "Gramatyka Języka Portugalskiego" 1931, Kurytyba, Nakład "Oświata". "Rozmówki Polsko-portugalskie" Kurytyba 1928, Nakład własny. Zasady Polskiej Pisowni i Interpunkcji, Kurytyba 1922. nakład własny. "Gramática Elementar da língua polonêsa", Curitiba 1953, Tipografia Lud". "Katechizm Religii Katolickiej" — Kurytyba 1932. Nakład — "Oświata" i wiele innych prac z działu religijnego i oświatowego. Zapisał się złotymi literami w historii "Polskiego Pielgrzymstwa".